



Sygn. akt I USKP 150/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Katarzyna Gonera

SSN Józef Iwulski

w sprawie z odwołania B.B. i P. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Krakowie
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 6 października 2022 r.,
skargi kasacyjnej B.B. od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie
z dnia 3 czerwca 2020 r., sygn. akt III AUa 1287/19,

- 1. oddala skargę kasacyjną,**
- 2. zasądza od B. B. na rzecz organu rentowego kwotę 240
(dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów
zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Krakowie (organ rentowy)
decyzją z 21 lutego 2018 r. stwierdził, że B.B. (odwołująca się) nie podlega

obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, chorobowemu, wypadkowemu od 15 maja 2017 r. jako pracownik u płatnika składek P. sp. z o.o. w K..

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z 13 czerwca 2019 r., VII U 1194/18, zmienił decyzję organu rentowego w ten sposób, że stwierdził, iż odwołująca się podlega – jako pracownik – ubezpieczeniom społecznym u płatnika P. sp. z o.o. w K. od 15 maja 2017 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że przedmiotem działalności płatnika jest produkcja aparatury rozdzielczej i sterowniczej energii elektrycznej. Spółka początkowo zajmowała się tylko projektami technologicznymi przemysłowymi biogazowymi, a od 2017 r. zajmuje się też przygotowywaniem inwestycji developerskich. Spółka powstała w porozumieniu z J.K. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą P. do realizacji projektów technologicznych. Przez pewien czas spółka funkcjonowała jako oddział P. Wspólnikami w spółce płatnika są I.K. oraz Z.K.. Na przełomie 2016/2017 roku w P. Sp. z o.o. zaistniała konieczność zatrudnienia osoby, która zajęłaby się pozyskiwaniem klientów i realizacją umów przemysłowych. Odwołująca została polecona do pracy w P. Sp. z o.o. przez J.K. (brata Z.K.).

Odwołująca prowadziła własną działalność gospodarczą w okresie od 21 stycznia 2015 r. do 31 lipca 2017 r. w zakresie działalności usługowej związanej z administracyjną obsługą biura. W ramach prowadzonej działalności gospodarczej obsługiwała projekt unijny, realizowany przez firmę J.K.. B.B. pracowała przy obsłudze przetargów na zakup urządzeń, wysyłała zapytania w sprawie tych urządzeń do poddostawców.

Pierwszą umowę o pracę z odwołującą się spółka P. zawarła na czas określony od 15 maja 2017 r. do 15 sierpnia 2017 r. W dniu 29 czerwca 2017 r. podpisano kolejną umowę o pracę zawartą od dnia 10 lipca 2017 r. na czas nieokreślony, z terminem rozpoczęcia pracy od 1 lipca 2017 r. B.B. miała podjąć zatrudnienie na stanowisku specjalisty ds. marketingu i sprzedaży, w pełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem zasadniczym w wysokości 3.800zł brutto plus premia od wartości obrotu. Została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę przez płatnika P. Sp. z o.o. od dnia 15 maja 2017 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że praca odwołującej się miała być wykonywana zdalnie. Było to możliwe, ponieważ nie miała to być praca projektowa, nad którą potrzebny jest nadzór, ale praca, w której liczy się efekt. Odwołująca się mieszka w D. i stamtąd wykonywała pracę. Jeżeli istniała konieczność, to spotykała się z przełożonym w K. czy w D., ale większość ustalała telefonicznie czy mailowo. Sąd pierwszej instancji ustalił, że odwołująca się miała pozyskiwać klientów, przygotowywać oferty, umowy, koordynować realizację zadań. Wszelkie decyzje wiążące podejmował jednak ostatecznie Z.K., który decydował o cenie, podpisywał umowy i wystawiał faktury. Odwołująca się codziennie kontaktowała się telefonicznie lub mailowo ze Z.K. i zdawała mu relację z wykonanych czynności. Przy rozmowie rekrutacyjnej odwołująca poinformowała przełożonego, że jest w ciąży, co nie stanowiło to dla niego przeszkody dla jej zatrudnienia.

Sąd Okręgowy ustalił również, że efektem pracy odwołującej się było podpisanie umowy na dostawę chłodzińców do biogazowni rolniczej oraz na dostawę linii technologicznej dla firmy R.. Odwołująca się reprezentowała spółkę P. Sp. z o.o. przy negocjacjach z firmą R. przy sprzedaży podzespołów do instalacji montażowo-technologicznej motoreduktorów i silników. Odwołująca się kontaktowała się osobiście, telefonicznie i mailowo z klientem. Była to jednorazowa transakcja. Oprócz tej transakcji trwały jeszcze rozmowy dotyczące innego kontraktu z tą firmą, które również prowadziła odwołująca. Nie zakończyły się jednak podpisaniem umowy.

Odwołująca się powróciła do pracy od 1 sierpnia 2018 r., początkowo na pół etatu łącząc pracę z wykorzystywaniem urlopu rodzicielskiego i planując powrót na cały etat w czerwcu 2019 r. Po powrocie do pracy Z.K. zlecił odwołującej się skompletowanie dokumentacji do nowego projektu dotyczącego urządzeń, których nie ma jeszcze na rynku polskim. Odwołująca się kontaktowała się z producentami, przede wszystkim z Niemiec, w celu odtworzenia niezbędnej dokumentacji.

Stan faktyczny sprawy został ustalony przez Sąd pierwszej instancji na podstawie dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach ZUS oraz aktach sprawy, których wiarygodności i mocy dowodowej nie kwestionowała żadna ze stron, a których uzupełnienie stanowiły zeznania odwołujących i świadków (R.K.,

R.K., J.K.), którym Sąd dał wiarę, gdyż były spójne, logiczne i znajdowały potwierdzenie w pozostałym zebranym w sprawie materiale dowodowym.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że spór w sprawie sprowadzał się do ustalenia, czy w przypadku odwołującej się organ rentowy zasadnie zakwestionował fakt zawarcia przez nią umowy pracę a w konsekwencji, czy zasadnie wyłączył ją z obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego, rentowych, wypadkowego i chorobowego w spornym okresie. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonej decyzji, organ rentowy nie kwestionował wykonywania pracy przez B. B., twierdził natomiast, że praca nie była wykonywana w ramach zatrudnienia na podstawie umowy o pracę a w ramach prowadzonej przez nią działalności gospodarczej. Na podstawie ustalonego w sprawie stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał, że P. Sp. z o.o. faktycznie zawarła umowę o pracę z B.B.. Odwołująca się wykonywała obowiązki pracownicze na rzecz płatnika i pod kierownictwem prezesa tej spółki Z.K. oraz w wyznaczonym miejscu i czasie, za co otrzymywała wynagrodzenie. B.B. faktycznie brała udział przede wszystkim w pozyskiwaniu klientów dla P. Sp. z o.o., co czyniła skutecznie. Gromadziła dokumentację potrzebną do przedstawienia oferty, prowadziła rozmowy handlowe, przygotowywała projekt umowy, natomiast ostateczne decyzje co do ceny, zawarcia umowy podejmował Z.K..

Sąd Okręgowy stwierdził, że odwołująca się nie świadczyła pracy w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Odwołująca się pracowała zdalnie, bo z uwagi na specyfikę pracy nie było potrzeby jej stałej obecności w siedzibie firmy. Odwołująca się podlegała jednak stałej kontroli pracodawcy i nie mogła samodzielnie podejmować decyzji. Odwołująca się codziennie kontaktowała się z pracodawcą i relacjonowała wykonane czynności. Do wykonywania pracy potrzebny jej był przede wszystkim komputer i telefon, spotkania handlowe odbywały się u klientów, zatem jej obecność w biurze byłaby zbędna. Za wykonywaną pracę otrzymywała wynagrodzenie, na które składała się część stała i zmienna uzależniona od wyników sprzedaży. W ocenie Sądu pierwszej instancji takie ukształtowanie warunków wynagradzania jest typowe dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach handlowców, a postępowanie dowodowe wykazało, że B.B. faktycznie realizowała umowę o pracę w warunkach charakterystycznych

dla stosunku pracy. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że B.B. jako pracownik u płatnika składek P. Sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od 15 maja 2017 r.

Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy, zaskarżając wyrok ten w całości. Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z 3 czerwca 2020 r., III AUa 1287/19, zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego i oddalił odwołanie.

Sąd Apelacyjny po dokonaniu ponownej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, uzupełnionego dodatkowo w postępowaniu apelacyjnym, nie zgodził się z oceną Sądu pierwszej instancji, że B.B. na podstawie umowy o pracę zawartej z płatnikiem składek faktycznie świadczyła pracę na rzecz tego pracodawcy w warunkach typowych dla stosunku pracy i w związku z tym podlegała od dnia 15 maja 2017 r. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Sąd Apelacyjny przypomniał, że o tym, czy dany stosunek stanowi tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. Organ rentowy w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji wyjaśnił, z jakich względów - pomimo zawarcia umowy określonej przez jej strony „umową o pracę” - nie powstał pracowniczy tytuł do podlegania ubezpieczeniom społecznym. Organ rentowy zwrócił uwagę na to, że czynności wykonywane przez B.B. na rzecz spółki P. Sp. z o.o. w K. były w istocie rzeczy realizowane w ramach prowadzonej przez B.B. własnej działalności gospodarczej a zawarcie umowy o pracę miało posłużyć wyłącznie uzyskaniu wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego związanych z macierzyństwem, a wynikających z pracowniczego tytułu ubezpieczenia społecznego.

Uzupełniając postępowanie dowodowe, Sąd Apelacyjny uzyskał od organu rentowego informację, że B.B. od 15 maja 2017 r. była zgłoszona do ubezpieczenia społecznego z tytułu zatrudnienia u płatnika składek. Z dniem 29 października 2019 r. umowę o pracę rozwiązano za porozumieniem stron. W okresie od 10 października 2017 r. odwołująca się przebywała na urlopie macierzyńskim. Organ rentowy wskazał podstawy wymiaru składek w okresie od sierpnia 2018 r. do

października 2019 r., zaznaczając, że Spółka nie reguluje na bieżąco należnych składek.

Sąd Apelacyjny zaakceptował stanowisko organu rentowego przedstawione w zaskarżonej decyzji, zgodnie z którym zawarta przez B.B. umowa o pracę nie doprowadziła do powstania pracowniczego tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym. W ocenie Sądu za istotną należało uznać okoliczność, że B.B. przez długi czas poprzedzający zawarcie umowy o pracę w dniu 15 maja 2017 r. prowadziła własną działalność gospodarczą i w ramach tej działalności współpracowała z firmą A., który jest bratem prezesa zarządu płatnika składek. Działalność gospodarcza B.B. obejmowała administracyjną obsługę biura. Zdaniem Sądu Apelacyjnego wszystkie czynności wykonywane po dniu 15 maja 2017 r. również były realizowane w ramach tej działalności, a ściśle rzecz biorąc w ramach współpracy łączącej B.B. z firmą J.K. jak również z firmą odwołującą się. W ocenie Sądu drugiej instancji czynności podejmowane przez B.B. nie były wykonywane w reżimie pracowniczym wynikającym z art. 22 k.p. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że uprzednio spółka Z. K.-P. sp. z o.o. w K. nie zatrudniała pracownika na takim stanowisku, na jakim została zatrudniona B.B.. Przez długi czas Spółka występowała w obrocie gospodarczym bez specjalisty ds. marketingu i sprzedaży i bardzo rzadko w ogóle zatrudniała jakichkolwiek pracowników. W okresie, kiedy odwołująca korzystała ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego Spółka, nie zatrudniła nikogo na jej miejsce. Późniejsze zatrudnienie B.B. miało miejsce na innych warunkach niż przed rozpoczęciem korzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego (inny wymiar zatrudnienia, wynagrodzenie, zakres czynności, brak wypłaty premii). W ocenie Sądu Apelacyjnego nie istniała po stronie Spółki realna potrzeba zatrudnienia pracownika na stanowisku specjalisty ds. marketingu i sprzedaży i w reżimie pracowniczym.

Zdaniem Sądu drugiej instancji czynności, jakie miały być wykonywane celem uprawdopodobnienia realizowania stosunku pracy, jak podpisywanie umów o pracę, podpisywanie list obecności, wypłata wynagrodzenia, nie dowodziły tego, że praca wykonywana przez B.B. była faktycznie wykonywana w reżimie pracowniczym. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na rozbieżności dotyczące istotnej okoliczności, jaką jest miejsce wykonywania pracy, co wynikało z zeznań Z.K.

składanych w toku postępowania przed organem rentowym i zeznań składanych już w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Sąd drugiej instancji wskazał na rozbieżności w zeznaniach B.B., która w odmienny sposób podawała miejsce wykonywania swojej pracy. B.B. w czasie uzupełniającego przesłuchania przed Sądem Apelacyjnym podała, że jeżeli wykonywała pracę to w miejscu swojego zamieszkania. Sąd Apelacyjny nie uznał za wiarygodne prowadzenie ewidencji czasu pracy i podpisywanie list obecności w domu odwołującej, tym bardziej, że z list obecności wynikało, iż odwołująca miałaby swoją pracę wykonywać także w święta (lista podpisana została w dniu wolnym od pracy przypadającym w święto Bożego Ciała). Ponadto jako niewiarygodne Sąd ocenił podpisywanie przez odwołującą listy płac, potwierdzania odbioru wynagrodzenia, gdyż z przedłożonej przez odwołującą dokumentacji płacowej wynikało, że wynagrodzenie za pracę było wypłacane przelewem w zupełnie innych datach, niż te, w których widnieją podpisy odwołującej na liście płac.

Sąd drugiej instancji zwrócił również uwagę na zaniechanie płatnika w opłacaniu jakichkolwiek składek na ubezpieczenia społeczne i podatków, mimo że - jak twierdzili odwołująca się i płatnik składek - praca wykonywana przez B.B. miała przynosić duże korzyści finansowe dla płatnika w postaci zdobycia nowych kontrahentów i umożliwienia przeprowadzenia dużych transakcji. Wypłacenie wynagrodzenia wynoszącego 3.800 zł brutto powiększonego o bardzo wysoką premię (wynoszącą ponad 22.000 zł) - co miało nastąpić w dniu 13 lipca 2017 r. i miało obejmować wynagrodzenie za czerwiec 2017 r. oraz premię prowizyjną za ten miesiąc - nie wiązało się z wcześniejszym uzyskaniem jakiejkolwiek zapłaty od kontrahenta w ramach uzyskanego kontraktu, podczas gdy równocześnie były podnoszone twierdzenia, że płatnik składek nie było stać na opłacanie składek na ubezpieczenia społeczne i płatnik oczekiwał z zapłatą tych składek do momentu, kiedy zostanie rozliczona realizacja kontraktu. W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny stwierdził, że trudno uznać, aby konieczna i uzasadniona była wypłata premii prowizyjnej dla odwołującej się w okresie, kiedy jeszcze premia ta nie została przez nią jako pracownika wypracowana, a jednocześnie Spółki nie było stać na zapłatę obciążających ją należności publicznoprawnych od wynagrodzenia.

W ocenie Sądu drugiej instancji fakt, że po upływie niecałych trzech miesięcy odwołująca zaczęła korzystać ze świadczeń z ubezpieczenia, przemawiał za uznaniem, iż zawarcie umowy o pracę - gdy strony tej umowy wiedziały o ciąży B. B. i miały świadomość krótkotrwałości obciążeń spoczywających na pracodawcy - podyktowane było chęcią zapewnienia B.B. możliwości korzystania z wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Sąd drugiej instancji wskazał w dalszej kolejności, że składki na ubezpieczenie społeczne zostały za B.B. odprowadzone (za okres od maja 2017 r. do września 2017 r.) dopiero w dniu 12 stycznia 2018 r. i nadal nie zostały uregulowane w całości, a zaliczka na podatek dochodowy od wypłaconego wynagrodzenia za miesiące maj, czerwiec i lipiec 2017 r. została odprowadzona do Urzędu Skarbowego dopiero w dniu 12 stycznia 2018 r., a zatem już w trakcie trwającego od 9 listopada 2017 r. postępowania kontrolnego ZUS. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest trafny podnoszony przez odwołującą B.B. argument, że jako pracownik nie miała wpływu na czynności pracodawcy, skoro w okresie od 13 października 2017 r. do 23 lipca 2018 r. pełniła w odwołującej spółce P. Sp. z o.o. funkcję prezesa zarządu.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że ani w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji ani w toku postępowania apelacyjnego odwołujący się nie wykazali jakiegokolwiek powiązania wypłaconych odwołującej kwot premii, określanych jako prowizja, od wypłat od kontrahentów firmy. Przedłożone dowody przelewu od klientów W. sp. z o.o. w W. i R. sp. z o.o. w Z. dotyczą kwot wypłaconych już po dacie wypłaty premii mającej stanowić prowizję od przychodu, zaś sam przychód wykazany załączonymi przelewami nie odpowiada ustnie uzgodnionej między odwołującymi 10-procentowej prowizji.

W podsumowaniu Sąd Apelacyjny stwierdził, że całokształt okoliczności ustalonych w sprawie: długotrwała współpraca B.B. w ramach prowadzonej przez nią działalności gospodarczej z firmą J.K., ściśle współpracującą ze spółką odwołującą, brak potrzeby zatrudniania w odwołującej spółce pracownika zarówno przed zatrudnieniem B.B. jak i w czasie jej zwolnienia lekarskiego i urlopu macierzyńskiego, brak wykazania pracy w reżimie pracowniczym przy jednoczesnym ujawnieniu pism wysyłanych przez B.B. z adresu firmy J.K.,

prowadzenie działalności gospodarczej przez odwołującą aż do dnia zwolnienia lekarskiego, brak środków na zapłatę składek na ubezpieczenia społeczne i zaliczki na podatek dochodowy od wynagrodzenia wypłaconego odwołującej przy równoczesnym uzgodnieniu wysokiego wynagrodzenia oraz wypłacie wysokiej premii, nie znajdującej w sytuacji finansowej spółki, zawarcie kolejnej umowy o pracę na czas nieokreślony w dniu 29 czerwca 2017 r., pomimo wiedzy o ciąży odwołującej a zatem braku realnej możliwości świadczenia pracy oraz pomimo, że pierwsza z umów była zawarta na czas określony od 15 maja 2017 r. do 15 sierpnia 2017 r., fakt pełnienia przez B. B. funkcji prezesa zarządu w okresie korzystania z urlopu macierzyńskiego - pozwala na konstatację, że celem zawarcia przedmiotowej umowy o pracę nie było wykonywanie pracy w reżimie pracowniczym. Na tej podstawie Sąd Apelacyjny stwierdził, że B.B. nie wykonywała pracy w reżimie pracowniczym jako pracownik zatrudniony u płatnika składek P. sp. z o.o. w K., a skoro tak, to z jej czynnościami wykonywanymi na rzecz P. sp. z o.o. w K., które stanowiły konsekwencje prowadzenia przez nią działalności gospodarczej, nie wiązał się obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku wniosła B.B., zaskarżając wyrok ten w całości i zarzucając naruszenie: 1) art. 327¹ § 1 pkt 2 k.p.c. oraz art. 230 k.p.c. oraz 207 § 6 k.p.c. (w brzmieniu sprzed nowelizacji) w zw. z art. 391 § 1 oraz 382 § 1 k.p.c. polegające na pominięciu przez Sąd Apelacyjny części materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji, a to okoliczności, że fakty podniesione przez powódkę w odwołaniu od decyzji ZUS, w szczególności fakt wykonywania przez powódkę pracy w reżimie pracowniczym, nie zostały zakwestionowane przez organ w odpowiedzi na odwołanie powódki, tj. w toku postępowania toczącego się przed sądem pierwszej instancji, w sytuacji gdy organ w żaden sposób nie uprawdopodobnił, że niespóźnione twierdzenia nie zostały zgłoszone w terminie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności, a tym samym fakty te zostały przyznane przez organ w sposób konkludentny oraz niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem odpowiednich przepisów prawa oraz brak uzasadnienia dokonania odmiennych

ustaleń w stosunku do tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, w taki sposób, aby możliwa była ocena czy zmiana ta była usprawiedliwiona, co w konsekwencji prowadzi do tego, iż zaskarżony wyrok wymyka się kontroli kasacyjnej; z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwia kontrolę kasacyjną - uniemożliwia dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia, a w przypadku ustalenia, że fakty podniesione przez odwołującą się w odwołaniu zostały przyznane przez organ w sposób konkludentny, wówczas Sąd Apelacyjny powinien wydać wyrok oddalający apelację organu rentowego; 2) art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2022 r., poz. 1009, dalej jako ustawa systemowa lub u.s.u.s.) oraz art. 22 § 1 k.p. przez błędną wykładnię przepisów i mylne uznanie, że dla istnienia stosunku pracy konieczne jest dokonywanie przez pracodawcę jak i pracownika czynności techniczno-formalnych takich jak podpisywanie listy obecności, podpisywanie listy płac, terminowe zgłoszenie pracownika do ubezpieczenia społecznego przez płatnika, opłacanie przez płatnika składek na ubezpieczenia społeczne, w sytuacji gdy dla uznania osoby dla pracownika w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wymagane jest, aby w sprawie nastąpiło faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p.; 3) art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 u.s.u.s. w związku z art. 8 ust. 1 u.s.u.s. oraz art. 22 § 1 k.p. przez brak ich zastosowania do ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego i uznanie, że odwołująca się nie świadczyła pracy w ramach reżimu pracowniczego, lecz na podstawie umowy cywilnoprawnej w ramach rzekomo prowadzonej działalności gospodarczej, w związku z czym nie podlega obowiązkowo: ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, chorobowemu i wypadkowemu, w sytuacji gdy wykonywała pracę i wszelkie obowiązki wynikające z umowy o pracę z dnia 15 maja 2017 r. w reżimie pracowniczym i w rezultacie spełniła przesłanki bycia pracownikiem podlegającym obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym, chorobowemu i wypadkowemu.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu i rozstrzygnięcia o kosztach

postępowania kasacyjnego, ewentualnie uchylenie go w całości i oddalenie apelacji organu rentowego oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Skarżąca złożyła wniosek o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych, wraz z odsetkami ustawowymi.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna odwołującej się okazała się nieuzasadniona po uwzględnieniu istoty sporu w niniejszej sprawie. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku – a co ma kluczowe znaczenie dla oceny poszczególnych zarzutów skargi kasacyjnej – istota ta sprowadza się do rozstrzygnięcia kwestii, czy praca świadczona przez odwołującą się na rzecz płatnika składek była wykonywana w reżimie skutkującym powstaniem pracowniczego tytułu ubezpieczenia społecznego, czy też w sposób charakterystyczny dla innego (niepracowniczego) tytułu podlegania tym ubezpieczeniom. Problem ten nie jest zaś problemem prawnym, do rozstrzygania którego właściwy jest sąd kasacyjny, lecz problemem dotyczącym ustaleń faktycznych i oceny dowodów. Stosownie zaś do art. 398³ § 3 k.p.c. zarzuty dotyczące zarówno ustaleń faktycznych jak i ocena dowodów nie mogą stanowić skutecznych (to jest prowadzących do wzruszenia zaskarżonego wyroku) podstaw skargi kasacyjnej.

Z uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji wynika, że nie dostrzegł on wspomnianej powyżej istoty sprawy, uznając za takową jedynie to, czy istniał pracowniczy tytuł ubezpieczenia społecznego. Dlatego skupił się na ocenie, czy praca wykonywana przez odwołującą się była świadczona w reżimie pracowniczym, to jest czy była pracą podporządkowaną. Do tej kwestii ograniczone zostało postępowanie dowodowe a dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena materiału dowodowego uzasadniała udzielenie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie (praca wykonywana zdalnie, niewymagająca nadzoru z uwagi na konieczność uzyskania określonych efektów w postaci zawarcia umów z nowymi klientami, wszystkie decyzje ostateczne co do zawarcia umowy z klientem

podejmował Z.K., odwołującą się codziennie kontaktowała się ze Z.K. i zdawała mu relację z wykonanych czynności). Natomiast Sąd drugiej instancji prawidłowo uchwycił istotę niniejszej sprawy i dokonał odmiennej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i uzupełnionego w postępowaniu apelacyjnym, dochodząc do konkluzji, zgodnie z którą wszystkie czynności wykonywane przez odwołującą się po dniu 15 maja 2017 r. były realizowane w ramach prowadzonej przez nią działalności (a ściślej współpracy łączącej odwołującą się z płatnikiem składek), a nie w reżimie pracowniczym. Do konkluzji takiej doprowadziła Sąd drugiej instancji kompleksowa (a nie wybiórcza – jak w przypadku Sądu pierwszej instancji) ocena wszystkich okoliczności, w jakich doszło do nawiązania oraz realizacji współpracy odwołującej się z płatnikiem składek: 1) długotrwała współpraca odwołującej się w ramach prowadzonej przez nią działalności gospodarczej z firmą brata Z.K., ściśle współpracującą z płatnikiem składek, 2) brak potrzeby zatrudnienia pracownika u płatnika składek zarówno przed zatrudnieniem odwołującej się jak i w czasie jej zwolnienia chorobowego oraz urlopu macierzyńskiego; 3) prowadzenie działalności gospodarczej przez odwołującą się do dnia zwolnienia lekarskiego; 4) posługiwanie się w korespondencji adresem firmy brata Z.K.; 5) brak środków na opłacenie składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu zatrudnienia odwołującej się przy równoczesnym uzgodnieniu wysokiego wynagrodzenia oraz wypłacie wysokiej premii; 6) zawarcie umowy o pracę na czas nieokreślony w trakcie obowiązywania dotychczasowej umowy o pracę na czas określony i mimo wiedzy o ciąży odwołującej się; 7) wypłata premii mimo braku uzyskania zapłaty od kontrahenta pozyskanego przy udziale odwołującej się; 8) rozbieżności w zeznaniach dotyczących miejsca i czasu wykonywania pracy; 9) pełnienie funkcji prezesa zarządu płatnika składek w okresie korzystania z urlopu macierzyńskiego.

Jak wyjaśniono w orzecznictwie Sądu Najwyższego (ostatnio zob. wyrok z 24 lutego 2022 r., III USKP 32/21), prawo pracy nie wyklucza możliwości współpracy podmiotu zatrudniającego i podmiotu świadczącego pracę na zasadach obowiązujących w prawie cywilnym, w tym na podstawie umów zawieranych przez podmioty prowadzące działalność gospodarczą. Co prawda stosunek pracy stanowi nadal podstawową formę prawną zatrudnienia, którego elementy konstrukcyjne

reguluje art. 22 § 1 k.p. a dodany przez ustawę z dnia 26 lipca 2002 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 135, poz. 1146) art. 22 § 1² k.p. zabrania zastępowania umowy o pracę umową cywilnoprawną, jeśli ta ostatnia dotyczyłaby pracy wykonywanej pod kierownictwem oraz pracy wyznaczonej przez pracodawcę co do czasu i miejsca. Rozwiązanie to ma zapobiegać nadużywaniu przez zatrudniających formy współpracy z dotychczasowymi pracownikami przechodzącymi na tzw. samozatrudnienie. Nie oznacza to jednak, że świadczenie pracy na podstawie umowy łączącej dwóch przedsiębiorców jest prawnie zabronione. Nie oznacza także – z uwagi na brak znamion takiego nadużycia w okolicznościach faktycznych sprawy – że samo stwierdzenie przez Sąd pierwszej instancji, zgodnie z którym odwołująca się wykonywała pracę podporządkowaną, jest wystarczające do przyjęcia istnienia pracowniczego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym. Jak wyjaśniono w wyroku Sądu Najwyższego z 11 października 2007 r., III UK 70/07, rodzaj i zakres podporządkowania pracownika w stosunku pracy może być różny w zależności od pełnionej funkcji (stanowiska). Jednakże w sprawach takich jak niniejsza, w których w grę wchodzi rozróżnienie między pracowniczym a niepracowniczym tytułem podlegania ubezpieczeniom społecznym z uwagi na prowadzenie przez odwołującą się działalności gospodarczej o profilu zbliżonym do aktywności odpowiadającej treści umowy o pracę, jak również historii współpracy z płatnikiem składek i osobami z nim powiązanymi, konieczne było ustalenie, że czynności wykonywane przez odwołującą wykazują cechy charakterystyczne dla stosunku pracy w sposób odpowiednio silny a zatem z odpowiednim natężeniem (wyrok Sądu Najwyższego z 3 września 2020 r., II UK 387/18). Sąd pierwszej instancji nie zwrócił na to uwagi, poprzestając na ustaleniu, czy praca była świadczona w warunkach porządkowania kierownictwu pracodawcy – płatnika składek. Natomiast Sąd drugiej instancji uwzględnił cały zestaw dodatkowych, wymienionych powyżej okoliczności, które w świetle doświadczenia życiowego przemawiały za przyjęciem stanowiska, zgodnie z którym odwołująca się nie wykonywała pracy na rzecz płatnika składek w reżimie pracowniczym.

Mając na względzie kompleksową ocenę okoliczności stanu faktycznego, w jakim doszło do nawiązania i realizacji współpracy przez odwołującą się i płatnika

składek, z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika dla Sądu Najwyższego, by Sąd drugiej przyjął - błędne – założenie, zgodnie z którym dla istnienia stosunku pracy konieczne jest dokonywanie przez pracodawcę jak i pracownika czynności techniczno-formalnych takich jak podpisywanie listy obecności, podpisywanie listy płac, terminowe zgłoszenie pracownika do ubezpieczenia społecznego przez płatnika, opłacanie przez płatnika składek na ubezpieczenia społeczne. Okoliczności te samoistnie nie decydują o ocenie danego stosunku prawnego jako stosunku pracy, ale w stanach faktycznych „granicznych” z punktu widzenia zastosowania art. 22 § 1 k.p. mogą przemawiać (jako całość) przeciwko uznaniu istnienia pracowniczego tytułu ubezpieczenia społecznego. Uznając ocenę dokonaną przez Sąd drugiej instancji za uprawnioną, Sąd Najwyższy nie uwzględnił zarzutów naruszenia art. 8 ust. 1 ustawy systemowej oraz art. 22 § 1 k.p. a także art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 w związku z art. 8 ust. 1 ustawy systemowej oraz art. 22 § 1 k.p.

W niniejszej sprawie nie można także mówić o naruszeniu art. 327¹ § 1 pkt 2 k.p.c. oraz art. 230 k.p.c. oraz 207 § 6 k.p.c. (w brzmieniu sprzed nowelizacji) w zw. z art. 391 § 1 oraz 382 § 1 k.p.c. Naruszenie art. 327¹ k.p.c. z reguły nie ma wpływu na treść wyroku, gdyż uzasadnienie sporządzane jest po jego wydaniu. Niezachowanie wymagań konstrukcyjnych uzasadnienia może czynić jednakże zasadnym kasacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego przez jego zastosowanie do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (wyrok Sądu Najwyższego z 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP 2003 nr 15, poz. 352). Naruszenie art. 328 § 2 (obecnie art. 327¹) nie może być natomiast kwalifikowane jako naruszenie przepisów postępowania wpływające w istotny sposób na wynik sprawy w rozumieniu art. 398³ § 1 (wyrok Sądu Najwyższego z 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNP 2003 nr 7, poz. 182; zob. też wyrok Sądu Najwyższego z 21 grudnia 2000 r., IV CKN 216/00, LEX nr 52526). O uchybieniu przepisowi art. 327¹ § 1 k.p.c. można mówić jedynie wtedy, gdyby uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawierało danych pozwalających na kontrolę tego orzeczenia (tak na tle dawnego art. 328 § 2 postanowienie Sądu Najwyższego z 21 listopada 2001 r., I CKN 185/01, LEX nr 52726; zob. też wyroki: Sądu Najwyższego z 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, LEX nr 109420; z 5 października 2005 r., I UK

49/05, M. Praw. 2006/4, s. 214). Sąd drugiej instancji dopełnił wymogów z art. 327¹ § 1 k.p.c., gdyż uzasadnienie jego wyroku posiada *prima facie* wszystkie konieczne elementy. Należy zestawić argumentację zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku z treścią art. 382 k.p.c. składającego się łącznie z art. 327¹ k.p.c. na procesową podstawę skargi. Do naruszenia art. 382 k.p.c. dochodzi wówczas, gdy sąd drugiej instancji bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego lub pominął część zebranego materiału, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy, albo kiedy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego orzekł wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przez sąd pierwszej instancji lub oparł swoje rozstrzygnięcie na własnym materiale, pomijając wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., II CKN 815/97, Wokanda 1999 nr 1, s. 6 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 520/98, OSNAPIUS 2000 nr 9, poz. 372; z dnia 8 grudnia 1999 r., II CKN 587/98, LEX nr 479343; z dnia 6 lipca 2000 r., V CKN 256/00, LEX nr 52657; z dnia 13 września 2001 r., I CKN 237/99, LEX nr 52348; z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 477/03, LEX nr 269787; z dnia 10 stycznia 2008 r., IV CSK 339/07, LEX nr 492178; z dnia 24 kwietnia 2008 r., IV CSK 39/08, LEX nr 424361 i z dnia 24 czerwca 2008 r., II PK 323/07, LEX nr 491386).

Wbrew wywodom skargi kasacyjnej, uzasadnienie wyroku Sądu drugiej instancji zawiera niezbędne elementy konstrukcyjne przewidziane w art. 327¹ § 1 k.p.c. i pozwala prześledzić oraz ocenić zarówno tok rozumowania Sądu drugiej instancji jak i finalne stanowisko Sądu Apelacyjnego w kwestii zasadniczych przyczyn odmowy uwzględnienia odwołania. Sąd Apelacyjny przytoczył zarówno podstawę prawną jak i faktyczną rozstrzygnięcia. Zarzut skarżącej sprowadza się do twierdzenia, że: „Sąd Apelacyjny po pierwsze: (i) nie wskazał motywów dokonania odmiennych ustaleń w stosunku do tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji; (ii) bezzasadnie pominął część zebranego materiału w sprawie, a mianowicie pominął fakt, iż organ rentowy w sposób konkludentny w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji przyznał twierdzenia odwołującej się, nie zaprzeczając w odpowiedzi na odwołanie faktom i twierdzeniom podniesionych przez powódkę” (s. 8 skargi kasacyjnej). Z tymi zarzutami nie można

się zgodzić. Organ rentowy w toku całego postępowania wskazywał na brak tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym w postaci umowy o pracę.

W dalszej kolejności Sąd Najwyższy stwierdza, że uzasadnienie wyroku Sądu drugiej instancji zawiera niezbędne elementy konstrukcyjne przewidziane w art. 327¹ § 1 k.p.c. a przedstawione motywy i argumenty pozwalają prześledzić i ocenić stanowisko Sądu Apelacyjnego w kwestii zasadniczych przyczyn odmowy uwzględnienia odwołania. Sąd Apelacyjny przytoczył podstawę prawną, powołując się na art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 13 ust. 1 ustawy systemowej. Sąd Apelacyjny wskazał również, że o tym, czy dany stosunek stanowi tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. (s. 13-14 uzasadnienia). Sąd Apelacyjny po dokonaniu ponownej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, uzupełnionego dodatkowo w postępowaniu apelacyjnym, stwierdził, że materiał dowodowy nie pozwał na podzielenie ustaleń Sądu pierwszej instancji co do tego, iż B.B. na podstawie umowy o pracę zawartej z płatnikiem składek świadczyła pracę na rzecz tego pracodawcy w warunkach typowych dla stosunku pracy i w związku z tym podlegała od dnia 15 maja 2017 r. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. W ocenie Sądu Apelacyjnego stan faktyczny w przedmiotowej sprawie został przez Sąd pierwszej instancji ustalony w sposób nieprawidłowy, co wynikało stąd, że Sąd pierwszej instancji dokonał pobieżnej oceny przeprowadzonych dowodów, nie uwzględniając w swoich rozważaniach całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności. Sąd Apelacyjny dokonał ponownej oceny materiału dowodowego i jego uzupełnienia (s. 16-17 uzasadnienia wyroku) oraz wskazał na rozbieżności w zeznaniach odwołującej się i płatnika składek (s. 18-20 uzasadnienia wyroku).

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

[as]